



kulturalnajazda.pl

Jeżdżę kulturalnie...
...czyli jeżdżę bezpiecznie

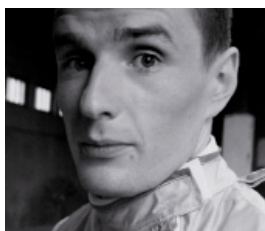
AMBASADORZY



MIROSŁAW BAKA

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, obecnie aktor Teatru Wybrzeże

„Kultura jazdy kojarzy mi się z jedną podstawową rzeczą: my, kierowcy, powinniśmy się starać, aby nie być drogowymi egoistami. Dla przykładu: gdy mi się nie spieszy, nie muszę jechać lewym pasem. Mogę go zostawić, bo ktoś może pędzi do chorego dziecka czy spóźniony gna do pracy. Podobnie, gdy zapala się zielone światło, warto przestać rozmawiać przez komórkę, tylko płynnie ruszyć. To – jak się może wydawać – pozornie drobne rzeczy, ale przecież przestrzeganie takich zasad ułatwiłoby wszystkim kierowcom życie. Chodzi o szanowanie czasu innych, ale – niestety – na polskich drogach, Pomorze nie jest tu wyjątkiem, rządzi egoizm. Z kulturą jazdy jest słabiotko. Zastanawiam się nierzadko, dlaczego się tak dzieje, dlaczego jesteśmy tak pod tym względem zapóźnieni względem krajów Europy Zachodniej. Wypływa to pewnie z tego, że tak naprawdę kultura motoryzacyjna dotarła do Polski bardzo późno. Samochód był kiedyś luksusem, na drogach było ich niewiele, każdy jeździł tak, jak chciał. Zasady kulturalnej jazdy nie były tak ważne jak teraz, gdy samochodów przybyło w lawinowym tempie, a na naszych trasach zrobiło się ciasno. Kultury jazdy nikt nie nauczy się z pewnością na kursach na prawo jazdy, trzeba ją wyrobić u siebie samemu. Jestem przekonany, że warto”.



RADOSŁAW GLONEK

Mistrz Polski we florecie, trzeci zawodnik Pucharu Świata 2009

„Akcję popieram w 100 procentach. Prawo jazdy mam od czterech lat i tyle też jeżdżę. W tym czasie nie dostałem żadnego mandatu, nie zatrzymała mnie policja. I nie mówię tego w kontekście, że miałem szczęście, a dlatego, że staram się jeździć zgodnie z przepisami. Jest to dla mnie bardzo ważne. Tym bardziej z radością przyjąłem propozycję zostania ambasadorem „Kulturalnej Jazdy”. Tej niestety, na naszych drogach brakuje. Przykłady złego zachowania można mnożyć w nieskończoność. Mam nadzieję, że akcja przyczyni się do zmiany tej tendencji. W tym względzie dużo brakuje nam do Europy Zachodniej. Mamy czego się uczyć”.



GOLDEN LIFE

Zespół rockowy

„Pamiętanie o tym, że na drodze nie jestem sam. Poszanowanie dla przepisów. Stosowanie zasady ograniczonej odpowiedzialności. Te trzy rzeczy mają bezpośredni związek z kulturalną jazdą, z którą na naszych drogach różnie bywa. Wszak każdy polski kierowca jest świetny – przynajmniej w... swoim pojęciu. A tak na poważnie: podczas codziennej jazdy trzeba stosować zasadę "żyj i pozwól żyć innym", lub – jak kto woli – "jedź i pozwól jechać innym". Szkoda, że nie pamiętają o tym kierowcy młodzi – niestety, często bezmyślni – którzy dla popisów jeżdżą zbyt szybko, szaleńczo niemal. To nie ma nic wspólnego z kulturalną jazdą. Choć, oczywiście, grzeszą nie tylko młodzieńcy za kółkiem. Generalnie z drogową kulturą w Polsce nie jest najlepiej i Pomorze w skali całego kraju nie jest wyjątkiem pozytywnym czy negatywnym. Trzeba przyznać, że kierowcy na naszych drogach łatwego życia nie mają, a jazda po drogowych wertepach u każdego może wzbudzić stres i agresję, ale to nie usprawiedliwia niekulturalnych odruchów w stosunku do innych uczestników ruchu drogowego. Dlatego kierowcom warto życzyć większego spokoju i większej pokory, co ma przełożenie na bezpieczną i kulturalną jazdę”.



SYLWIA GRUCHAŁA

Florelistka z Gdańska, medalistka olimpijska

„Kulturalna jazda wiąże się z koncentracją podczas prowadzenia samochodu i pamięcią o tym, że nie jesteśmy jedynymi uczestnikami ruchu drogowego. Pamiętajmy, że na co dzień liczy się nie tylko nasze dobro, ale też dobro innych kierowców. Nonszalanckie zachowania za kierownicą nie tylko utrudniają życie innym prowadzącym, ale są po prostu nieodpowiedzialne. Trzeba mieć wyobraźnię, świadomość tego, że jazda samochodem jest poważną czynnością, która ma wpływ nie tylko na nasz komfort, ale też na bezpieczeństwo innych kierowców. Kulturalna jazda to też zwykła codzienna uprzejmość na drodze i wyzbycie się złości wobec innych. Takie zachowania, nacechowane złością, są dla mnie szczególnie rażące i niezrozumiałe. Sądzę, że wynikają one na ogół z szybkiego tempa życia, które sobie narzucamy, ale ten pośpiech nie powinien być tu usprawiedliwieniem. Czy tak trudno kogoś przepuścić albo po prostu nieco wcześniej wyjechać z domu, by potem się tak bardzo nie spieszyć na drodze? Według mnie, to nie problem, dla wielu kierowców – szczególnie w stolicy – jest inaczej. Mam wrażenie, że w porównaniu z Warszawą, na Pomorzu kultura jazdy stoi na wyższym poziomie, choćby w relacjach kobieta – mężczyzna, ale i u nas jest wiele do poprawienia. Sama preferuję zdecydowany, ale jednocześnie bezpieczny styl jazdy, a uprzejmość – podkreślam – zawsze się opłaca”.



ADAM KOROL

Mistrz olimpijski, 4-krotny mistrz świata w wioślarstwie

„Pomysł kampanii „Kulturalna Jazda” uważam za strzał w dziesiątkę, dlatego z czystym sumieniem popieram tę akcję. Zachowanie naszych kierowców pozostawia bardzo dużo do życzenia. Mnie najbardziej denerwuje wciskanie się z lewego pasa na prawy w ostatnim momencie, np. próbując w ten sposób ominąć korek, albo jazda lewym pasem z prędkością 40 kilometrów na godzinę tylko dlatego, żeby za trzy kilometry skręcić w lewo. Takich negatywnych zachowań jest dużo więcej. Prawo jazdy mam od 12 lat, jeżdżę samochodem niemal codziennie dwa lata krócej, a ciągle uważam, że dużo się muszę jeszcze nauczyć. Chciałbym, żeby kampania „Kulturalna Jazda” zachęciła kierowców do poprawy zachowania na drodze. Przekonałem się o tym osobiście. Kiedy zaproponowano mi zostanie ambasadorem „Kulturalnej Jazdy”, sam zacząłem baczniej przyglądać się swojemu zachowaniu za kierownicą i eliminować złe nawyki, które czasami się zdarzają. Nikt nie jest święty. Mam nadzieję, że kulturalna jazda zarazi innych właścicieli aut, tak jak mnie”.



KACEPER KOWALSKI

Mistrz Polski w paralotniarstwie, fotograf, laureat wielu prestiżowych nagród i wyróżnień w konkursach fotograficznych

„Polscy kierowcy coraz lepiej jeżdżą, mamy coraz lepsze drogi i samochody. Także z kulturą jest lepiej, ale brakuje szlif. To jest tak jak z korzystaniem z ruchomych schodów. Często w Polsce spotykam się z tym, że ludzie staną na środku i blokują innych zamiast zrobić miejsce tym, którzy chcą przejść. Jeszcze trochę czasu minie, zanim tego się nauczymy. Tak jak pewnie musi trochę wody w rzece upłynąć, zanim ja będę jeździł motocyklem po naszych drogach. Kierowcy nie korzystają jak należy z lusterek. Nie interesuje ich co się dzieje wokół na drodze, dlatego jazda na dwóch kółkach jest niebezpieczna. Denerwuje mnie także zachowanie kierowców, którzy, często w nocy, wrzucają na luz i gazują, hałasując.

Dlatego uważam, że kampania „Kulturalna Jazda” jest dobrym pomysłem i chętnie się do niej przyłączyłem. Jeśli kilka osób usłyszy o akcji i wyciągnie z niej wnioski, to jest to krok we właściwym kierunku. Dzięki temu szybciej dojdziemy, dojedziemy do celu – kultury jazdy”.



TORBJÖRN NOHRSTEDT

Prezes Zarządu Gdańsk Transport Company

„Pochodzę z kraju, w którym ważnym aspektem życia jest szeroko pojmowana kultura jazdy. W Polsce mieszkam od wielu lat i na podstawie własnych doświadczeń mogę powiedzieć, że Szwedzi jeżdżą ostrożniej i rozważniej. Może po części wynika to z naszego narodowego temperamentu, ale raczej jest to efektem większej świadomości motoryzacyjnej naszych obywateli.

Do najczęstszych przewinień polskich kierowców zaliczyłbym brak wyobraźni i rozwagi w kontekście niedostosowania stylu jazdy do umiejętności, panujących warunków i możliwości technicznych pojazdu. Negatywnym, ale niestety nagminnym zjawiskiem, jest także nie zachowywanie odpowiedniej odległości między pojazdami i nadmierna skłonność do jazdy lewym pasem. Statystyki wypadków drogowych w Polsce świadczą o tym, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Akcja „Kulturalna Jazda” wychodzi naprzeciw tym potrzebom, dlatego mam nadzieję, że spotka się ona ze społecznym poparciem”.



MICHAŁ STARNAWSKI

Wyścigowy Mistrz Polski, instruktor w Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy

„Poziom umiejętności polskich kierowców, podobnie tak jak ich kultura pozostawia bardzo dużo do życzenia. U nas na kursach prawa jazdy nikt nie uczy przyszłych kierowców bezpiecznie jeździć, a zdać egzamin na prawo jazdy. Później taki kierowca pojeździ trochę samochodem i zaczyna kozaczyć. Nieraz dochodzi do takich sytuacji, że ktoś przejechał 10 tys. kilometrów, a nigdy nie wpadł w poślizg i nie potrafi w takiej sytuacji się zachować. Całe szczęście jeśli to nie jest jego ostatni poślizg. Wielokrotnie osoby, które trafiają do Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy na kurs przyznają, że dopiero tutaj przekonały się czego nie wiedzą i nie potrafią.

Kampanię „Kulturalna Jazda” uważam za świetny pomysł i popieram całym sercem. Na Zachodzie jadąc samochodem możemy liczyć na uprzejmość innych kierowców, u nas jeżdżę autem i mam wrażenie, że ktoś chce coś mi zrobić. W Polsce najwięcej ludzi ginie na przejściach dla pieszych. To pokazuje jak dużo mamy do zrobienia”.